

Józef K. Gierowski

Błędy w opiniowaniu sądowo-psychologicznym w świetle podstawowych standardów psychologii sądowej

Palestra 49/7-8(559-560), 111-118

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYMINALISTYKA I DYSCYPLINY POKREWNE

TO TRZEBA WIEDZIEĆ

Józef Krzysztof Gierowski

Błędy w opiniowaniu sądowo-psychologicznym w świetle podstawowych standardów psychologii sądowej

Nie ulega wątpliwości, iż pomimo szeregu cennych i ważnych inicjatyw osób i instytucji działających w ramach psychiatrii i psychologii sądowej dziedziny te nie przeżywają aktualnie okresu szczególnego rozwoju i prosperity. Jakość wydawanych opinii oraz rzetelność ich sporządzania upoważniają do szeregu krytycznych, niejednokrotnie, ocen. Z niedawno przeprowadzonych badań Habzdy-Siwek (2002) wynika jednoznacznie, iż diagnoza stanu psychicznego sprawców czynów zabronionych nie spełnia najczęściej podstawowych standardów diagnostycznych, jest powierzchowna, przeprowadzana z naruszeniem ustawowo określanych warunków badania sądowo-psychiatrycznego. Cytowane wyżej badania obejmują także próbę opisu wpływu wspomnianej diagnozy na rozstrzygnięcia procesowe. Jest on niestety niewielki, uwzględniany w toczących się postępowaniach niechętnie i sporadycznie. Badanie stanu psychicznego sprawcy traktowane jest przez wielu prawników jako swoista formalność niemająca istotnego znaczenia procesowego.

Postępujący rozwój psychologii, w tym zwłaszcza psychologii klinicznej, stworzył sytuację, w której psycholog realizujący swoje działania diagnostyczne i terapeutyczne będzie musiał rozwiązać szereg podstawowych dylematów metodycznych i metodologicznych leżących u podstaw podejmowanych przez siebie zadań, nie będzie także mógł uniknąć ustosunkowania się do pewnych zagadnień natury etyczno-moralnej. Zjawisko powyższe występuje w szczególnie jaskrawej formie w przypadkach, gdy psycholog pełni obowiązki biegłego sądowego, powołanego do wydania w konkretnej sprawie obiektywnej i bezstronnej opinii. Zasady powoływania biegłego i wykonywania przez niego powierzonych mu zadań opiniodawczych

określają ogólnie obowiązujące przepisy prawa procesowego – karnego i cywilnego. Pozostawiają one jednak olbrzymi margines i obszar nieobjęty szczegółowymi regulacjami prawnymi. Sytuacja biegłego psychologa jest przy tym szczególnie trudna, psychologia sądowa nie wypracowała dotychczas bardziej ogólnych zasad i modeli diagnostycznych specyficznych dla opiniowania sądowego, a w kwestiach etyki odwołuje się najczęściej do wypróbowanych i mających swoją wielowiekową tradycję zasad deontologii lekarskiej.

Przechodząc do analizy charakteru i typu błędów spotykanych w opiniowaniu sądowo-psychologicznym należy przede wszystkim wskazać te czynniki i okoliczności, które związane są z warunkami przeprowadzania badań i opracowywania opinii psychologicznej.

Próbując określić standardy diagnozy dla celów sądowych należy uwzględnić najogólniejsze zasady rzetelnej i trafnej klinicznej diagnozy psychologicznej. One bowiem są podstawowym warunkiem do przyjęcia opinii przez zlecający ją organ procesowy, warunkując brak takich jej wad jak niejasność, niepełność czy wewnętrzna sprzeczność (art. 201 k.p.k.).

Olbrzymia większość błędów spotykanych w opiniach sądowo-psychologicznych wynika z niedostatecznej dbałości o jednolitość i przejrzystość procedury badawczej we wszystkich etapach opracowywania ekspertyzy. Autor niniejszego doniesienia pełni od kilkunastu miesięcy funkcje przewodniczącego specjalnej komisji powołanej przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, której celem jest udzielenie formalnej rekomendacji tym psychologom praktykom, którzy świadczą, czy też chcą świadczyć usługi opiniodawcze. Warunkiem uzyskania rekomendacji jest, między innymi, przedłożenie przez kandydata swoich kilku najlepszych opinii sądowych. Analiza tych właśnie opinii skłoniła do wskazania pewnych typowych błędów popełnianych przez biegłych psychologów. Błędy te wynikają najczęściej z naruszenia zasad dotyczących:

1. czasu i miejsca badania,
2. doboru odpowiednich metod i technik badawczych,
3. zgody na udział w badaniu,
4. przebiegu samego badania,
5. sposobu formułowania opinii,
6. problemu nakładania się ról,
7. problemów etycznych specyficznych dla sytuacji opiniowania sądowego.

ad. 1. Problemy związane z metodyką i metodologią sądowej diagnozy psychologicznej rozpocząć można od uwag dotyczących miejsca, warunków i czasu przeprowadzania badań tego typu. Większość ekspertyz, podobnie jak ma to miejsce w przypadku badania psychiatrycznego, dokonywana była przez lata w budynkach sądu, prokuratury czy zakładów karnych. Warunki te nie sprzyjają absolutnie rzetelnym badaniom psychologicznym. W sytuacji pośpiechu i braku intymności trudno nawiązać z badanym właściwy kontakt, najczęściej nie wystarcza również biegłym czasu na zastosowanie większej ilości metod testowych, rze-

telne przeprowadzenie wywiadu klinicznego, czy dokładniejsze zapoznanie się z aktami sprawy. Obowiązująca od kilku lat *Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego* przewiduje możliwość badania stanu zdrowia psychicznego jedynie w pomieszczeniach służby zdrowia. Zasada ta jest w praktyce nagminnie łamana, nie słychać przy tym o jakichkolwiek konsekwencjach prawnych tego zjawiska. Oczywiście ekspertyzy, których przedmiotem są zjawiska, procesy, czy też pewne sprawności psychofizyczne – niepozostające w bezpośrednim związku ze zdrowiem psychicznym probanta – winny być wykonywane w specjalnie powołanych do tego celu instytucjach (np. instytutach naukowych, ośrodkach rodzinno-diagnostycznych itp.).

ad. 2. Dowód z opinii biegłego powinien uwzględniać metodologię powszechnie akceptowaną w świecie naukowym, wystandaryzowaną, weryfikowalną empirycznie, taką, w której można określić wartość diagnostyczną, a co za tym idzie poziom błędu określonych konkluzji, przydatną w badaniach określonego problemu prawnego i użyteczną w konkretnym przypadku. W literaturze wymienia się prawne i psychologiczne kryteria dopuszczalności metod i dowodów. Próbując odnieść amerykańskie zasady i kryteria prawne (test Freya) do polskiej rzeczywistości Józef Wójcikiewicz (2002) wymienia nieliczne przykłady zaleceń zawarte w polskim orzecznictwie Sądu Najwyższego. Zgodnie z nimi zastosowana metoda powinna:

- być jednolita i powszechnie przyjęta,
- odwoływać się do aktualnego stanu wiedzy i najnowszych badań naukowych, pod warunkiem, że ich wartości są sprawdzone,
- być metodologicznie „nienaganna”.

Warto w tym miejscu wspomnieć o sformułowanych przez Heilbruna (cyt. za Ackerman 1997, 1999) psychologicznych standardach dopuszczalności metody diagnostycznej (testu) dla celów sądowych. Są one przy tym bardziej idealnym modelem, czy postulatem metodologicznym, niż ostrym kryterium kwalifikacyjnym metody. W polskiej rzeczywistości opiniodawczej są one uwzględniane w niewielkim stopniu. Nic dziwnego, iż wiele błędów w polskich ekspertyzach psychologicznych wynika właśnie z ich totalnego niedoceniaenia czy też lekceważenia. I tak metody wykorzystywane w opiniowaniu:

1. Powinny być powszechnie dostępne, adekwatnie udokumentowane i poddać krytyce naukowej.
2. Rzetelność wyników powinna mieścić się w granicach 0.8.
3. Powinny być dopasowane do badanych problemów sądowych i posiadać statystycznie zbadany poziom trafności.
4. Powinny mieć ściśle opracowane standardy przeprowadzania badań.
5. Powinny odwoływać się do populacji, którą reprezentują.
6. Preferowane są testy obiektywne.
7. Interpretacja powinna być przeprowadzona w kontekście indywidualnego stylu reagowania na materiał testowy (tj. z uwzględnieniem potencjalnej skłonności do zniekształcania wyników).

W amerykańskiej literaturze sądowo-psychologicznej znaleźć można inny nieco wykaz warunków określających standardy opiniowania sądowo-psychologicznego. Jest to mieszany (prawno-psychologiczny) model Marlowea (cyt. za Ackerman 1997, 1999). Z uwagi na fakt, iż w polskiej literaturze psychologicznej trudno znaleźć specjalne opracowanie poświęcone kryteriom metodologicznym w opiniowaniu sądowym, również i ta propozycja amerykańska warta jest omówienia. Zasady metodologicznej oceny wartości procedur badawczych sformułował Marlow w postaci siedmiu pytań ułożonych w określonym porządku:

1. Czy biegły posiada naukową, techniczną wiedzę przydatną do zbadania problemu prawnego?
2. Czy znane są podstawy teoretyczne testu oraz stałość uzyskiwanych wyników, podatność na zniekształcenie (celowe i niecelowe) oraz możliwość ich neutralizacji (wprowadzenie poprawek)?
3. Czy znane są wartości psychometryczne (rzetelność, standardy etc.) i przydatność w badaniach sądowych?
4. Czy są opracowane i zdefiniowane zasady gromadzenia danych (procedur badania) i obliczania wyników?
5. Czy uzyskane dane powielają się, czy są bezużyteczne lub szkodliwe, czy nie ingerują zakłócająco w przebieg procesu?
6. Czy uzyskane dane nie naruszają praw jednostki (dyskryminacja, uprzedzenie rasowe etc.)?
7. Czy biegły prawidłowo uwzględnił wszystkie ograniczenia danych w formułowaniu stopnia pewności wyrażanej przez siebie opinii (w konsekwencji wniosko- wania i weryfikowania wyników)?

W związku z krytycznymi głosami jakie pojawiły się w ostatnim okresie na temat wartości diagnostycznej oraz dopuszczalności w opiniowaniu sądowym metod projekcyjnych, w tym zwłaszcza testu Rorschacha, należy jednoznacznie stwierdzić, iż spełniają one (zwłaszcza test Roschacha w systemie Exnera) wszystkie kryteria metodologiczne warunkujące jego wartość i przydatność diagnostyczną właśnie w takich sytuacjach jak badanie sądowe. Alicja Czerederecka (2003) w swojej niepublikowanej jeszcze książce wykazała, iż większość stawianych Rorschachowi zarzutów jest dziś już nieaktualna, oraz iż nadaje się on doskonale do badania osób, które skłonne są do uruchamiania szeregu świadomych i nieświadomych mechanizmów psychologicznych zafałszowujących wyniki. Warto przypomnieć, iż jest to sytuacja bardzo często spotykana w badaniach sądowo-psychologicznych. Problemem jest tu nie tyle zła i niewiarygodna metoda co brak umiejętności posługiwania się nią przez biegłych psychologów. Umiejętne posługiwanie się testem Rorschacha w wersji Exnera wymaga ponad stu godzin nauki i specjalnych szkoleń. Umiejętność tę w Polsce posiadało zaledwie kilka osób – nic więc dziwnego, iż w opiniach sądowych spotykamy się z wynikami nierzetelnymi i mało diagnostycznymi, budzącymi szereg wątpliwości i sprzeciw.

W świetle powyższych wymogów i zasad nie może dziwić postulat szczególnej uwagi, ostrożności i doświadczenia w sytuacji, gdy w sądowych badaniach diagno-

stycznych stosujemy metody testowe. Są one dodatkowo często tak czułymi narzędziami pomiaru, iż w efekcie mogą nam dawać obraz osobowości sprawcy mało przydatny przy analizie konkretnego czynu. Niemożliwe jest niestety, z oczywistych względów, badanie osoby popełniającej, czy też zamierzającej popełnić przestępstwo. Mamy natomiast najczęściej do czynienia z człowiekiem, którego życie na skutek popełnionego czynu ulega radykalnym zmianom. Znajduje to swój wyraz w życiu emocjonalnym, w stosunku do otoczenia, do przyszłości, czy nawet w sprawności procesów poznawczych. W skrajnych przypadkach dojść może do ujawnienia się psychozy reaktywnej, która z zasady uniemożliwia przeprowadzenie rzetelnych badań psychiatryczno-psychologicznych i wymaga leczenia. Opisane powyżej zmiany znajdują często odbicie w wynikach metod testowych i dlatego niezbędna jest w każdym przypadku dokładna analiza kierunku i nasilenia tych zmian, które są najbardziej podatne na działanie czynników zewnętrznych. Przedstawione uwagi nie przesądzają oczywiście o przydatności wszystkich metod testowych w badaniach sądowo-psychologicznych. Wiele metod – zwłaszcza tych, które badają bardziej trwałe, biologicznie określone struktury i mechanizmy psychologiczne – dostarczyć może cennych informacji o konkretnym sprawcy i mechanizmach, które doprowadziły do tego, że naruszył on porządek prawny. Ostrożniej traktować należy natomiast wyniki uzyskane za pomocą metod diagnozujących te struktury i elementy osobowości, o których wiadomo, iż zależą w dużej mierze od aktualnej sytuacji badanego. Dotyczy to na przykład systemu wartości i hierarchii potrzeb, postaw, nastawień i oczekiwań, a także obrazu samego siebie i aktualnie przeżywanych konfliktów emocjonalnych. Podkreślić należy, iż wiele metod, które nie zawsze okazują się w pełni przydatne w analizie konkretnej sprawy, można z powodzeniem wykorzystać do programowania, a zwłaszcza kontrolowania oddziaływań i procesów terapeutycznych, rehabilitacyjnych czy resocjalizacyjnych (Gierowski, 1980). Nieumiejętne posługiwanie się metodami testowymi w opiniowaniu sądowym jest nadzwyczaj częstym błędem sztuki psychologicznej i podlega, w związku z tym, również ocenie etyczno-moralnej.

ad. 3. Biegli psychologowie są często nieświadomi, bądź też zapominają o tym, iż jedynie oskarżony jest zobligowany do tego, aby poddać się badaniom psychologicznym. Jest przy tym oczywiste, iż badania nie będą miały żadnej wartości, dopóki osoba badana nie będzie przejawiała choćby niewielkiej motywacji do współpracy i stosowała bierny opór. Zadaniem psychologa jest udzielenie informacji o czasie trwania badania i proponowanych metodach. Ważne jest przy tym zdobycie zaufania i przekonanie badanego, że opinia będzie tym bardziej rzetelna, im pełniejsze informacje uzyska biegły. Zarazem badany powinien zrozumieć, że relacja pomiędzy nim a psychologiem w badaniu sądowym ma inny charakter niż w terapii, co wyraża się przede wszystkim tym, że każda dostarczona biegłemu informacja może być wykorzystana w opinii, jeśli okaże się ważna dla badanego problemu, niezależnie od tego, czy w subiektywnym odczuciu badanego służy to jego interesowi. Nieuwzględnianie problematyki stosunku opiniowanego do badania psycho-

logicznego, czy też jego biernego oporu to jeden z podstawowych błędów popełnianych przez biegłych, trudny zresztą do uchwycenia, gdyż większość biegłych nie umieszcza w swych opiniach bardziej precyzyjnego opisu stanu psychicznego badanego (Czerederecka i inni 2002).

ad. 4. Problemy dotyczące kontroli przebiegu samego badania przez biegłego są ściśle związane z kwestią elastyczności w postępowaniu diagnostycznym. W trakcie badania psycholog musi czuwać nad tym, aby wszystkie warunki zaplanowane na wstępie zostały zrealizowane, a w razie utrudnień wprowadzać odpowiednie zmiany, które wyeliminują błędy lub niepowodzenia. Zasada powyższa bywa często w praktyce naruszana. Dzieje się tak na skutek pośpiechu, braku należytej staranności w planowaniu badań, nadmiernej rutynizacji postępowania diagnostycznego.

ad. 5. Podstawową zasadą w opracowywaniu opinii jest dbałość o to, aby zakres zawartych w niej informacji był wyczerpujący, a tok wnioskowania odtworzony w sposób zrozumiały dla prawnika, a równocześnie aby unikać informacji zbędnych i jątronych. Będzie to możliwe, gdy biegły będzie dobrze rozumiał swoją procesową rolę, a także znał te pojęcia i definicje prawne, na temat których wypowiada się w swojej opinii. Niestety wielu z biegłych ujawnia znaczny brak kompetencji, przekracza je często, bądź też nie przywiązuje większej wagi do formy opinii, jej konstrukcji. Nie należy przy tym zapominać, iż poznanie psychologiczne człowieka ma swoje ściśle określone granice, i że może dojść do sytuacji, zwłaszcza na rozprawie sądowej, w której psycholog nie będzie mógł jednoznacznie odpowiedzieć na stawiane pytania. Sytuacja występowania przed sądem jest, zwłaszcza dla początkującego psychologa, sytuacją trudną. Niejednokrotnie znajduje się on pod silną presją prawników, aby swoją opinię formułował jednoznacznie i ze stuprocentową pewnością. Zdarzyć się również może, iż padać będą pytania nonsensowne z punktu widzenia psychologii. Usiłując na nie odpowiadać, biegły przekroczy niewątpliwie swe kompetencje bądź też uwikła się w trudny do rozwiązania dylemat. Znajomość granic własnych kompetencji i pewne doświadczenie procesowe są istotnymi warunkami rzetelnego pełnienia roli eksperta.

Jest również oczywiste, iż ekspertyza psychologiczna nie może być jedynie omówieniem wyników badań testowych, winna ona zawierać odpowiedź na zadane w postanowieniu o powołaniu biegłego pytania, w żadnym wypadku nie powinny znaleźć się w niej sformułowania oceniające moralnie sprawcę, czy też przypisujące mu winę. Przedmiot, zakres i formę opinii określają zresztą konkretne przepisy procesowe, których nieznanie absolutnie nie usprawiedliwia błędów popełnionych przez biegłego.

ad. 6. Zagadnienie nakładania się ról wynika ze specyficznej sytuacji biegłego. Powinien on pamiętać, iż rola biegłego może pozostawać w konflikcie z innymi rolami w stosunku do tej samej osoby: doradcy, mediatora czy też terapeuty. Wspólnie dla lekarzy i psychologów będą więc w swojej większości te dylematy poznawcze i konflikty moralne, które wynikają z pełnienia roli biegłego sądowego. Konflikty te dotyczą już najbardziej ogólnych zasad pełnienia roli biegłego, warunku pełnej

bezsronności i obiektywizmu. Podstawowe normy etyki lekarskiej kładą główny nacisk na realizowanie zasady, zgodnie z którą lekarz (a także przez analogię i psycholog) winien stawiać na pierwszym miejscu dobro chorego. Owo dobro czy interes pacjenta mogą pozostawać w sprzeczności z wynikami i wnioskami zawartymi w opinii psychiatrycznej czy psychologicznej, która stanowi dla sądu podstawę do określonych rozstrzygnięć procesowych. Przykładem może być tu opinia o pełnej poczytalności sprawcy, przesądzająca o orzeczeniu wieloletniej kary pozbawienia wolności, czy też analiza psychologiczna motywacji sprawcy, która stanowić może dla sądu podstawę kwalifikacyjną do przyjęcia „działania z motywacji zasługującej na szczególne potępienie”.

Wydaje się, że zdecydowana większość biegłych jest w pełni świadoma konfliktu ról, jaki występuje pomiędzy obowiązkami niosącego pomoc lekarza czy psychologa, a bezstronnego biegłego specjalisty. Znajduje to swój wyraz w terminologii, jaką biegli posługują się w swoich pisemnych opiniach. Rezygnują oni coraz częściej z określania badanego przez siebie człowieka jako pacjenta, nazywając go probantem czy opiniowanym. Omawiany konflikt ujawnia się szczególnie ostro, gdy prawnicy domagają się wydania opinii wobec człowieka, który jest lub był pacjentem biegłego. W przekonaniu prawników jest to uzasadnione faktem dobrej znajomości psychiatryczno-psychologicznej problematyki pacjenta, genezy manifestowanych przez niego zaburzeń, diagnozy nozologicznej. Z pozycji lekarza czy psychologa nie ulega jednak wątpliwości, iż role terapeuty i biegłego są nie do pogodzenia. Należy więc unikać podejmowania się roli biegłego wobec swoich pacjentów, zaangażowanie emocjonalne w proces terapeutyczny musi bowiem, mniej czy bardziej świadomie, uniemożliwiać całkowitą bezstronność, która zarówno w procesie karnym, jak i cywilnym uznana jest za podstawową właściwość i zasadę działania eksperta.

ad. 7. Z opisanych powyżej warunków i zasad pracy biegłego wynikają znaczące problemy etyczne, wobec których staje biegły psycholog. W dużej części zostały one już omówione. Szczególnie ważnym, ze względów etycznych, jest zagadnienie dopuszczalności stosowania w diagnostyce sądowo-psychologicznej metod projekcyjnych, czy też wielokrotnie poruszana kwestia wypowiedziania się psychologa na temat motywów działania sprawcy czynu zabronionego. Wielokrotnie stawiano pytanie czy w tym ostatnim przypadku nie dochodzi do przekroczenia kompetencji biegłego i naruszenia praw przysługujących oskarżonemu. I tak R. Rutkowski i T. Gordon (1989) wyrazili pogląd, iż z analizy motywacji działania przestępnego mogą wpływać sugestie sprawstwa czynu, niskie pobudki czy okrucieństwa w prawniczym znaczeniu tych pojęć. Może to mieć niekorzystny wpływ na sytuację procesową samego badanego, naruszając jego prawo do obrony. Nie ulega wątpliwości, iż wspomniane poglądy wskazują na istotny dylemat etyczno-moralny biegłego psychologa. Jest bowiem prawdą, iż posługiwanie się przez niedoświadczonego psychologa terminologią i metodologią współczesnych koncepcji motywacji może doprowadzić do przekroczenia kompetencji biegłego. I tak na przykład wy-

korzystanie diagnostycznych metod projekcyjnych może doprowadzić do ujawnienia motywów działania, których sam sprawca nie był świadomy i których mógłby nie chcieć ujawnić. Jedynym rozwiązaniem omawianego konfliktu moralnego jest bezwzględne przestrzeganie zasady informowania badanego o stosowanych metodach i ich możliwościach diagnostycznych oraz zasada dobrowolnego i świadomego uczestniczenia sprawcy w postępowaniu diagnostycznym.

Próbując dokonać najogólniejszej oceny stanu opiniowania sądowno-psychologicznego, w aspekcie zgodności wydawanych opinii z szeroko rozumianymi standardami metodologicznymi obowiązującymi w psychologii sądowej, trudno nie zauważyć, iż większość popełnianych przez psychologów błędów wynika z lekceważenia podstawowych zasad diagnostycznych i opiniodawczych. Wymaga to, z jednej strony, inicjatyw zmierzających do instytucjonalizacji działań ekspertowskich i opiniodawczych, umożliwiających merytoryczną kontrolę biegłych i ich opinii. Z drugiej, należy jasno stwierdzić, iż sytuacja nie ulegnie poprawie tak długo, jak długo wymiar sprawiedliwości nie podejmie konkretnych działań uwzględniających potrzebę rzetelnego i trafnego rozstrzygnięcia problemów związanych z badaniami stanu psychicznego sprawców czynów zabronionych oraz kwalifikacji i kompetencji powoływanych w sprawach biegłych.

Bibliografia:

- Ackerman M. J., *Forensic psychological assessment*, John Wiley & Sons, New York, 1997.
- Ackerman M. J., *Essentials of forensic psychological assessment*, John Wiley & Sons, New York 1999.
- Czerederecka A., Gierowski J. K., Jaśkiewicz-Obydzińska T., *Ekspertyza psychologiczna*, (w:) Wójcikiewicz J. (red.): *Ekspertyza sądowa*, Wyd. Zakamycze, Kraków, 2002.
- Czerederecka A., *Kontrowersje wokół wartości diagnostycznej testu Rorschacha*. wyd. IES, Kraków, 2003 (w druku).
- Gierowski J., *Czyn i osobowość*, Gazeta Prawnicza, 1980, nr 7.
- Gierowski J. K., Jaśkiewicz-Obydzińska T., *Prawne i praktyczne problemy stosowania technik projekcyjnych w opiniowaniu dla celów sądowych*, (w:) A. Czerederecka, T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.): *Techniki projekcyjne w psychologicznej ekspertyzie sądowej*, Wyd. IES, Kraków, 1996.
- Gordon T., Rutkowski R., *Diagnoza psychologiczna w ocenie stanu zdrowia psychicznego sprawców czynów zabronionych*, *Psychiatria Polska*, 1989, nr 5–6.
- Habzda-Siwiek E., *Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia procesowe*, Wyd. Zakamycze, Kraków, 2002.
- Rutkowski R., Gordon T., *Ogólne problemy występowania biegłych psychiatrów i psychologów w postępowaniu karnym oraz propozycje konkretyzacji ich współpracy*, *Psychiatria Polska*, 1989, nr 5–6.
- Wójcikiewicz J. (red.), *Ekspertyza sądowa*, Wyd. Zakamycze, Kraków, 2002.